

Warszawa, 16 czerwca 2022 r.

Koleżanki i Koledzy!

Mundurowi!

Zmieniły się władze Federacji Stowarzyszeń Służb Mundurowych.

Sześć lat razem walczyliśmy o każdego mundurowego, o godność, sprawiedliwość i honor.

Ludzi poznaje się we wspólnym działaniu. Tego na przestrzeni tych lat nie brakowało. Mogę więc śmiało powiedzieć, że Zdzisław Czarnecki i jego drużyna, to ludzie godni zaufania, oddani bezgranicznie naszej sprawie, bezinteresowni i niezmiernie pracowici. A po ludzku - wspaniali przyjaciele, na których zawsze możemy polegać.

W kolejną miesięcznicę wprowadzenia haniebną ustawy represyjnej zamieszczam garść zdjęć z mojego archiwum. To dowód na to, że nawet największe zło może wydać dobre owoce. Potworna i nieludzka ustawa spowodowała moje zaangażowanie w obronę środowiska emerytów mundurowych. Dzięki temu poznałem tych wszystkich wspaniałych ludzi, których część można zobaczyć na tych zdjęciach.

Dziękuję Wam za każdą wspólną chwilę. Za energię do działania i wszystkie ciepłe słowa. Dziękuję ludziom z Federacji, bo bez nich nic byśmy nie zrobili. Dziękuję Wam, że jesteście, że macie siłę walczyć i inspirować do walki innych.

Dziękuję każdemu, kto zechciał posłuchać i zrozumieć, chociaż osobiście nie został dotknięty tą tragedią.

Nasza walka się nie skończyła. Mamy dużo do zrobienia. Trzeba przywrócić prawa nabyte każdemu pokrzywdzonemu. Trzeba doprowadzić do tego, że ofiary haniebných ustaw z 2009 i 2016 roku zostaną zrehabilitowane i oficjalnie przeproszone. Trzeba każdą z osób odpowiedzialnych za te nieszczęścia postawić przed niezawisłym sądem. Rodziny osób, które zmarły

w wyniku ustawy represyjnej muszą otrzymać zadośćuczynienie. Trzeba zagwarantować emerytom mundurowym, że już nikt, nigdy nie zamachnie się na ich prawa nabyte.

A wszystkim obywatelom trzeba zagwarantować, że w Polsce nigdy już nie będzie zastosowana odpowiedzialność zbiorowa (nawet jeśli spowolni to rozliczanie kaczyzmu).

Zerknijcie na te zdjęcia. Na pewno znajdziecie wielu znajomych, a może i siebie. Uczcijcie też minutą ciszy tych, którzy niestety już odeszli na wieczną wartę.

Wasz oddany,
Andrzej Rozenek /-/